

Autoreferat

1. Imię i nazwisko: Katarzyna Wodniak

2. Posiadane dyplomy, stopnie naukowe/ artystyczne – z podaniem nazwy, miejsca i roku ich uzyskania oraz tytułu rozprawy doktorskiej:

1993 – tytuł magistra bibliotekoznawstwa i informacji naukowej uzyskany na Wydziale Nauk Historycznych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, temat pracy: *Charakterystyka twórczości Szymona Dacha i innych członków Królewieckiego Kręgu Poetów na tle stosunków politycznych i kulturalnych Prus Książęcych z Rzeczpospolitą w XVI i XVII w.*, promotor prof. dr hab. Janusz Tondel

1994 – tytuł zawodowy licencjata w zakresie nauczania języka polskiego uzyskany w Wyższym Zawodowym Studium Nauczycielskim Filologii Polskiej Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu

2003 – stopień doktora nauk humanistycznych w zakresie bibliologii nadany uchwałą Rady Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Łódzkiego na podstawie rozprawy doktorskiej: *Treści literackie i ich recepcja w wybranych czasopismach kobiecych na przykładzie „Przyjaciółki”, „Twojego Stylu”, „Cieni i Blasków”. Prasa kobieca a sprawy książki*, promotor prof. dr hab. Janusz Dunin-Horkawicz

2014 – studia podyplomowe w zakresie edytorstwa komputerowego w Instytucie Informacji Naukowej i Bibliologii Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.

3. Informacje o dotychczasowym zatrudnieniu w jednostkach naukowych/ artystycznych

VIII 1993 – IX 1995 – referent/starszy referent w Sekretariacie Zakładu (następnie Katedry) Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu

X 1995 – III 2003 – asystent w Zakładzie (następnie Katedrze) Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu

IV 2003 – IX 2008 – adiunkt w Instytucie Informacji Naukowej i Bibliologii UMK w Toruniu

X 2008 – XII 2018 – adiunkt w Katedrze Informacji Naukowej i Bibliologii Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

I 2019 – starszy wykładowca w Katedrze Informatyki Naukowej i Bibliologii Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy.

4. Wskazanie osiągnięcia wynikającego z art. 16 ust. 2 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz. U. 2017 r. poz. 1789):

a) tytuł osiągnięcia naukowego/artystycznego: Literatura w masowych periodykach kobiecych: „Przyjaciółce” (Warszawa 1948–1989) i jej poprzedniczce „Mojej Przyjaciółce” (Żnin 1934–1939) – cykl sześciu publikacji powiązanych tematycznie (książka i 5 artykułów).

b) publikacje wchodzące w skład osiągnięcia naukowego:

1. Wodniak K., *„Moja Przyjaciółka” (1934–1939) i literatura – ujęcie bibliograficzne*, 2017, [w:] *O literaturze i kulturze (nie tylko) popularnej: prace ofiarowane Profesorowi Jakubowi Z. Lichańskiemu*, red. A. Gemra, A. Mazurkiewicz, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, s. 139–160.
2. Wodniak K., *Udział tygodnika „Przyjaciółka” w upowszechnianiu czytelnictwa masowego w powojennym 40-leciu*, 2007, „Roczniki Biblioteczne”, R. 51, s. 189–216.
3. Wodniak K., *Obraz dziecka w nowelach prasowych tygodnika „Przyjaciółka” w latach 1950–1951 oraz 1956–1957: (na podstawie rubryki „Radości i smutki”)*, 2012, [w:] *Zobaczyć dziecko: literackie i filmowe portrety dziecka w Polsce w XX wieku*, red. A. Ossowska-Zwierzchowska, Bydgoszcz: Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, s. 72–93.
4. Wodniak K., *Fiction in „Przyjaciółka” 1948–1989 – research notice*, 2014, [w:] *Around the Book the Library and Information: the present state – challenges – prospects: studies and essays*, ed. by M. Juda, A. Has-Tokarz, R. Malesa, Lublin: Maria Curie-Skłodowska University Press, p. 91–105.
5. Wodniak K., *Powieść w odcinkach na łamach tygodnika „Przyjaciółka” w latach 1948–1989*, 2014, [w:] *Literatura i kultura popularna: badania i metody*, red. A. Gemra, A. Mazurkiewicz, Wrocław: Pracownia Literatury i Kultury Popularnej oraz Nowych Mediów Instytutu Filologii Polskiej Uniwersytetu Wrocławskiego, s. 285–301.
6. Wodniak K., *Beletrystyka w „Przyjaciółce” – bibliografia 1948–1989*, 2018, Bydgoszcz: Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, 351 s., recenzenci wydawniczy: Oskar S. Czarnik, Janusz Tondel.

c) omówienie celu naukowego/artystycznego ww. pracy/prac i osiągniętych wyników wraz z omówieniem ich ewentualnego wykorzystania.

W początkach 1934 r. do warszawskich pism „obejmujących życie domowe” dołączył ilustrowany dwutygodnik kobiecy „Moja Przyjaciółka” wydawany w Żninie (kilkutysięcznym mieście powiatowym w województwie poznańskim) pod szyldem Zakładów Wydawniczych Alfreda Ksyckiego. Sama oficyna, dzięki nieprzeciętnym talentom organizacyjnym oraz wizjonerstwu i energii właściciela, z niewielkiej rodzinnej firmy poligraficzno-księgarskiej w iście amerykańskim stylu rozwinęła się w dobie zapaści gospodarczej w potentata liczącego się na krajowym rynku prasy – pałucki koncern wydawniczy, nazywany też „pałuckim IKC-em”, mający w swoim portfolio siedem tytułów prasowych o łącznym nakładzie 553 tys. egz. „Moją Przyjaciółkę”, najbardziej rozpoznawalny szlagier rynkowy prowincjonalnego ośrodka wydawniczego, wyróżniał ponadregionalny zasięg oraz nakład (250 tys. egz. w 1939 r.), nieosiągalny wówczas dla pozostałych krajowych periodyków kobiecych, dzięki czemu stała się ona pierwszym, prawdziwie masowym ogólnopolskim pismem tego rodzaju, ważnym ogniwem w rozwoju środków komunikowania masowego doby międzywojnia, w innej perspektywie – udaną próbą kreowania kobiecej przestrzeni medialnej. Osiągnięcie tak spektakularnego sukcesu było możliwe dzięki wprowadzeniu przez twórców dwutygodnika nowatorskich, właściwych już dla kultury masowej rozwiązań, tak w sposobie ujmowania treści, jak i promocji oraz kolportażu. W rezultacie powstał produkt przemawiający w kameralnym tonie do możliwie szerokiego audytorium kobiet „wszystkich warstw i wszystkich zapatrywań”, wszechstronny w zakresie poruszanej tematyki, redagowany na bardzo przystępnym poziomie percepcyjnym w oparciu o listy czytelnicze, który odwoływał się do poczucia solidarności kobiecej, aktywizując swoje kręgi odbiorcze do działań samopomocowych i sam taką pomoc w całokształcie ich spraw życiowych oferował.

Formuła uniwersalnego poradnika kobiecego utrzymującego bliską, korespondencyjną więź z czytelniczkami, znalazła szerokie zastosowanie na gruncie polskiej prasy kobiecej po II wojnie światowej. Swoją egzystencję długo opierał na niej flagowy tytuł kobiecy doby PRL-u – tygodnik „Przyjaciółka”, w niezwykle bogatej literaturze przedmiotu z reguły traktowany jako ahistoryczny i pozbawiony korzeni fenomen wydawniczy tamtych lat. Wprowadzony na rynek wiosną 1948 r., milionowy nakład osiągnął jeszcze w pierwszym roku ukazywania się, szybko stając się, jak przewidywała Antonina Kłoskowska już w

1959 r., jednym z mediów o najszerzym oddziaływaniu w procesie komunikacji społecznej w Polsce, obiektem, którego nie sposób pominąć przy analizie kultury masowej¹.

Obie „Przyjaciółki”, będące modelowymi egzemplifikacjami przekroczenia kolejnych progów tzw. umasowienia kultury, dla którego to procesu wyraźną cezurą była II wojna światowa, miały ogromny udział w socjalizacji kilku pokoleń polskich kobiet. Obie też wzięły na siebie rolę ich edukatorek w zakresie szeroko pojętej kultury czytelniczej, starannie dobierając materiał beletrystyczny do rozbudowanych działów literackich. Udokumentowanie działalności kulturotwórczej oraz odtworzenie kierunków polityki literackiej jednych z najbardziej masowych periodyków polskich, nie tylko w kategorii prasy kobiecej, jest nadrzędnym celem naukowym prezentowanego cyklu publikacji. Jego cele szczegółowe polegają na rejestracji i próbie analizy repertuaru beletrystycznego obu tytułów – w całym zasobie „Mojej Przyjaciółki”, w przypadku jej powojennej następczyni granicą jest rok 1989.

Funkcjonowanie wskazanych periodyków w różnych systemach prawno-ustrojowych implikowało realizowanie przez nie odmiennych wzorców umasowienia literatury. W piśmie pozostającym w rękach prywatnego przedsiębiorcy, wymyślonym przez jego żonę, kierującą równie, jak ona, młodym zespołem redaktorek bez większego doświadczenia zawodowego, które wyrosło z kobiecych dodatków i rubryk innych tytułów koncernu² jako narzędzie jego ekspansji terytorialnej, dominował rynkowy model literatury. Masowość oznaczała w tym przypadku „uśrednienie”, a więc respektowanie przez wydawcę upodobań lekturowych jak najszerzego ogółu czytelniczek i wystrzeganie się treści polemicznych pod groźbą utraty abonentek. Wykorzystująca formułę wydawniczą i rdzeń tytułu żnińskiego dwutygodnika „Przyjaciółka” „Czytelnikowska” (od marca 1951 r. w RSW „Prasa”) forsowała z kolei, szczególnie w swych początkach, projekt „literatury dla mas” obliczony na inicjację czytelniczą środowisk kobiecych mających przedtem znikomą kontakt ze słowem pisanym, a zorganizowana i przez pewien czas prowadzona była przez współtwórcę przedwojennego koncernu Dom Prasy S.A. Henryka Butkiewicza, który jako wytrawny dziennikarz zajął się też przeszkoleniem jej pierwszych redaktorek, niebędących przypadkowymi kandydatkami na swoje stanowiska³. Upowszechnianie beletrystyki na łamach czasopisma objętego mecenatem państwa, służącego socjalistycznej indoktrynacji „kobiet z ludu”, stanowiących jego bazowe zaplecze czytelnicze, oznaczało symplifikację tekstów i stosowanie zabiegów adaptacyjnych

¹ A. Kłoskowska, *Modele społeczne i kultura masowa*, „Przegląd Socjologiczny” (13) 1959, nr 2, s. 52, 57–58.

² „Pałuczanki” – tygodniowego dodatku do gazety „Pałuczanie”, „Raju kobiet” z tygodnika beletrystycznego „Moje Powieści”.

³ Tygodnik „miały robić” przedwojenne, dobrze wykształcone komunistki z inteligenckich domów. Zob. B. Pietkiewicz, *Babska przyjaźń*, „Polityka” 2003, nr 13, s. 92 (jubileusz 55-lecia „Przyjaciółki”).

mających ułatwić, a zarazem ukierunkować ich odbiór. Także w późniejszym okresie, kiedy zmienił się skład publiczności tygodnika, a on sam nie mógł pozostać obojętny wobec zachodniej kultury masowej, nie odstąpiono od odgórnego sterowania jego ofertą lekturową.

Omówienie kolejnych publikacji włączonych do niniejszego cyklu pozwoli na bliższe zapoznanie się z założeniami polityki literackiej oraz repertuarem beletrystycznym obu pism.

„Moja Przyjaciółka” (1934–1939) i literatura – ujęcie bibliograficzne jest pierwszym w piśmiennictwie przedmiotu kompletnym zestawieniem tekstów literackich drukowanych we wszystkich 136 numerach znińskiego dwutygodnika kobiecego przez cały okres jego edycji. Obejmuje 289 utworów, przeważnie sygnowanych (przez 133 osoby), przyporządkowanych zgodnie z formą piśmienniczą do następujących działów: Powieści w odcinkach; Nowele, opowiadania, fragmenty prozy; Poezja. Prawie bez wyjątków są to prace współczesnych polskich autorów, a raczej (w 80%) autorek, niekoniecznie wyłącznie Wielkopolanek, i też nie tych najważniejszych dla głównych nurtów kobiecej poezji i prozy międzywojnia. Nie sposób nie zgodzić się tu ze stwierdzeniem Andrzeja Paczkowskiego, który pisał, że „Moja Przyjaciółka” pozbawiona była większych ambicji literackich, nie zabiegała też o współpracę żadnej z licznego grona wziętych polskich pisarek, ani szerzej znanych publicystek czy działaczek organizacji kobiecych. Pod tym względem nie poszła drogą elitarnych stołecznych magazynów ilustrowanych w rodzaju „Bluszczu” i „Kobiety Współczesnej”⁴, przyciągających czołowe pióra kobiece. Najczęściej zamieszczała wiersze i krótszą prozę Marii Jasińczyk, Celiny Lewandowskiej, M. Mszczyckiej, Marii Naturskiej, Wandy Jagienki Śliwiny, Marii von Windischbauer Sendlerowej, Danuty Wyrbkowskiej, Marii Zemmlerówny. Powieść w odcinkach, z jedynym wyjątkiem Daisy Janiny Janowskiej, była za to domeną mężczyzn: Stefana Kafalskiego, Jana Andrzeja Kraśnego i Jerzego Kossowskiego.

Wymienione nazwiska, może poza ostatnim⁵, nie są szczególnie rozpoznawalne, a tym bardziej reprezentatywne dla literatury lat 1918–1939, ale czy takimi może były w regionie wielkopolskim? W toku poszukiwań źródłowych i biograficznych z konkretną lokalizacją udało się powiązać zaledwie 50 z ponad 130 osób wypowiadających się w czasopiśmie w różnych gatunkach literackich i paraliterackich (część autorów używała pseudonimów, a gros utworów to amatorska twórczość czytelniczek) i tylko 19 z nich to mieszkańcy Wielkopolski. Były to przede wszystkim zatrudnione w redakcji dwutygodnika dziennikarki⁶ oraz grupa

⁴ A. Paczkowski, *Prasa polska w latach 1918–1939*, Warszawa 1980, s. 250–251.

⁵ Pretendującym do Państwowej Nagrody Literackiej 1933 za powieść *Śmierć w słońcu*.

⁶ Mirania Galińska, Danuta Wyrbkowska, Zofia Zawadzka, Maria Zemmlerówna.

autorów poznańskich⁷, wśród których zdarzały się nazwiska mające w swoim dorobku pisarskim dostrzeżone przez krytykę dokonania literackie. Do pisma trafiały utwory i z mniejszych ośrodków regionu: Czempinia, Ostrowa Wielkopolskiego, Pońca, Witaszyc, okolic Chodzieży, z pobliskich Kujaw⁸, z czego wynika, że działało ono stymulująco na życie literackie prowincji. Co ciekawe, aż 23 osoby dzielące się z „Moją Przyjaciółką” twórczością literacką wywodziły się z województw centralnych⁹, w tym 14 z samej Warszawy¹⁰. Periodykiem zainteresowały się również autorki krakowskie i lwowskie, także w charakterze stałych felietonistek¹¹.

Przeгляд środowisk społeczno-zawodowych, z jakich rekrutowali się twórcy tekstów dla znińskiego dwutygodnika wskazuje na osoby pracujące dla koncernu Krzyckich (w 1938 r. wydawca „Mojej Przyjaciółki” wrócił do swojego pierwotnego nazwiska) na etatach redakcyjnych bądź w charakterze współpracowników i korespondentów różnych periodyków oficyny. Część autorek warszawskich pisała dla konkurencyjnego stołecznego Towarzystwa Wydawniczego „Bluszcz” i jego wiodącego tytułu oraz czasopism uzupełniających: „Kobiety w Świecie i w Domu”, „Praktycznej Pani – Dobrej Obywatelki”, łącząc działalność dziennikarską, literacką i translatorską z pracą społeczną i pedagogiczną. Nie należy przy tym zapominać o samych czytelniczkach, hojnie przysyłających, zwłaszcza wiersze, do oceny redakcyjnej z myślą o ewentualnym druku, w którymś z tytułów wydawnictwa.

W zakresie doboru repertuaru literackiego zniński dwutygodnik nie silił się na oryginalność, ujmując audytorium kobiece tematyką wpisującą się w linię programową pisma, jak też przystępnym sposobem jej prezentacji. Udatnie łączył przy tym różne typy i poziomy kultury literackiej, a swoją reprezentację znajdowały w nim i centra, i peryferie tejże, w innym ujęciu – przekazy artystyczne dowodzące oglądy literackiej ich autorek, jak i całkiem dyletanckie, zawsze jednak będące głosem kobiet w ich własnej przestrzeni medialnej. Ukazaniu roli periodyku w tym obszarze służy bibliografia tekstów literackich drukowanych w „Mojej Przyjaciółce”. Przyświecają jej w pierwszym rzędzie cele poznawcze, ale można też potraktować ją jako punkt wyjścia do analizy treści wiążącej wymowę utworów

⁷ Józef Baranowski, Wanda Brzeska, Mieczysław Dunin Borkowski, Jerzy Gerżabek, Jan Andrzej Kraśny.

⁸ Poezje Celiny Lewandowskiej, autorki inowrocławskiego tygodnika „Piast”.

⁹ Ze wsi Kwiatkowice (powiat łaski) regularnie napływały do Żnina wiersze M. Mszczyckiej, z Lubartowa (woj. lubelskie) proza regionalistki, poetki i dramatopisarki W. J. Śliwiny (pseud. Jagienka spod Lublina).

¹⁰ Maria Benisławska, Aleksandra Fischel, Witold Januszewski, Wanda Kieszkowska, Jerzy Kossowski, Barbara S. Kossuth, Nina Okuszek-Effenbergerowa, Stella Olgiard, Zofia Petersowa, Halina Pilecka-Przybyszewska, Marek Sadzewicz, Marzenna Saryusz-Stokowska, Kazimierz Z. Skierski, Wanda Wasilewska.

¹¹ Helena Bartoszek-Zastawniakowa prowadząca autorską rubrykę recenzyjną, Janina Habernówna, Maria Naturska, Felicja Stendigowa. Miarą wzrastającej rangi pisma było podjęcie współpracy z Konstancją Hojnacką, publicystką i działaczką społeczną kierującą lwowskim dwutygodnikiem „Świat Kobiecy”, który wyniosła na wysoki poziom literacki.

z linią pisma. Można mieć nadzieję, że zainteresuje ona socjologów literatury, badaczy rozmaitych zagadnień związanych z historią polskiej prasy kobiecej, twórczością kobiet w okresie międzywojnia, rozwojem życia literackiego w Wielkopolsce. Adresowana jest też do poszukiwaczy informacji szczegółowych o twórczości konkretnych autorów rozproszonej w prasie, do której trudno nieraz dotrzeć w inny sposób.

W powojennej Polsce o żnińskim dwutygodniku przypominano sobie w kręgu Spółdzielni Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik” na fali tworzenia nowego modelu prasy adaptującego stare, wypróbowane formy do nowych treści, kiedy poszukiwano formuły dla masowego poradnika kobiecego dla środowisk robotniczych i wiejskich. Pomostem między obiema „Przyjaciółkami” były dodatki i kolumny kobiece w dziennikach „Czytelnikowskich” powstałych w regionie związanym z miejscem ukazywania się żnińskiego pierwowzoru. Spotykamy je na łamach bydgoskiej „Ziemi Pomorskiej” oraz jej mutacji „Ziemi Kujawskiej” z Inowrocławia pod tytułami zapożyczonymi z „Mojej Przyjaciółki”. Inną, będącą dodatkiem do poznańskiego „Głosu Wielkopolskiego”, kierowała jej dawna redaktor odpowiedzialna Danuta Wyrzybkowska, próbując przenieść tam niektóre rozwiązania z okresu żnińskiego. Wszystkie te gazety promowały nową „Przyjaciółkę” bezpośrednio przed jej wprowadzeniem na rynek ogólnopolski, a następnie reklamowały kolejne numery periodyku.

Od naświetlenia jego genezy oraz koncepcji redagowania w oparciu o listy do redakcji rozpoczyna się artykuł: *Udział tygodnika „Przyjaciółka” w upowszechnianiu czytelnictwa masowego w powojennym 40-leciu*. Pokazano w nim, w jakim kierunku rozwinięta została formuła wydawnicza zaczerpnięta z pisma Krzyckich w kontekście zadań edukacyjnych, wychowawczych i ideowych, jakie realizował najpopularniejszy tytuł kobiecej doby PRL-u. Korespondencyjna więź z czytelniczkami, w istotny sposób rzutująca na jego kształt i zawartość poprzez dostarczanie inspiracji tematycznej oraz materiałów do wielu rubryk i kolumn, legła u podstaw „budowania marki” tygodnika, a rozwinięty do niespotykanych rozmiarów Dział Listów i Interwencji należał do najważniejszych w strukturze całej redakcji. Jego sprawnym działaniem wyjaśniano fenomen powodzenia „Przyjaciółki”, która chciała być zawsze jak najbliżej odbiorczyń, potrafiła nawiązać z nimi żywą, emocjonalną więź, by – jak wyrażały się kolejne redaktorki naczelne – „trafić do serca czytelniczek”¹² o znikomych przecież (bądź żadnych) kompetencjach i doświadczeniach lekturowych.

¹² „Moja Przyjaciółka” ujmowała to w ten sposób: *Jednym z głównych zadań pisma naszego będzie gorliwe staranie o nawiązanie serdecznego, silnego i trwałego węzła między kobietami [...]. Życzeniem naszym jest, aby „Moja Przyjaciółka”, z chwilą gdy znajdzie się w czyimś domu, została zaraz i zupełnie zrozumiana. W zamian za to dołożymy wszystkich sił, aby zrozumieć i pomóc nieść tym Czytelniczkom naszym, które zwrócą się do nas z*

Omówieniu wzorca upowszechniania literatury oraz kształtowania potrzeb i nawyków czytelniczych w środowiskach pozyskanych przez „Przyjaciółkę” dla kultury pisma, tj. robotniczych i wiejskich w pionierskim okresie istnienia tygodnika, kiedy jego rola w tym zakresie była wręcz rudymenarna, poświęcona jest zasadnicza część artykułu. Tytuł ten docierał wówczas „do rąk odbiorcy bez czytelniczych nawyków, do kobiet «bez szkół» i zawodowych kwalifikacji, nierzadko stanowiąc ich jedyną lekturę”¹³, a odkrywając przed nimi świat druku pełnił rolę porównywalną do dawnych elementarzy i „książek dla ludu”. W ramach ogólnokrajowej kampanii walki z analfabetyzmem angażował się w zwalczanie „plagi rządów burżuazji i obszarnictwa” rozwijając bogaty arsenał środków popularyzujących ideę początkowej nauki czytania oraz wyższe formy jej organizacji w zespołach czytelniczych. Na swoich łamach zamieszczał wiele atrakcyjnych dla tzw. nowego czytelnika materiałów „łatwych w czytaniu”¹⁴, ogłaszał szereg konkursów i ankiet podnoszących sprawność wypowiedzenia się w piśmie, podejmował inicjatywy wydawnicze w postaci serii „Bibliotek” i „Biblioteczek «Przyjaciółki»”, cały czas afirmując zdobycze i osiągnięcia nowego systemu politycznego. Wpływy stanowiska ideologicznego wzmacniało wielokrotne odwoływanie się twórców pisma do tradycji XIX-wiecznego dydaktyczno-oświatowego nurtu popularyzacji kultury i posiłkowanie się doraźnie aktualizowaną polską i obcą klasyką literacką.

Ramy chronologiczne kolejnej publikacji cyklu *Obraz dziecka w nowelach prasowych tygodnika „Przyjaciółka” w latach 1950–1951 oraz 1956–1957 (na podstawie rubryki „Radości i smutki”)* obejmują okres, w którym utrwalił on swoją pozycję wiodącego medium komunikacji masowej, docierając do co trzeciego mieszkańca kraju powyżej 15. roku życia, czyli około 6 milionów osób, a jego nakład przekroczył próg 2 milionów egzemplarzy¹⁵. Czyniło to z pisma skuteczne narzędzie kreowania modeli kobiety i rodziny wynikających z założeń polityki demograficznej państwa, z nieodłączną postacią dziecka będącego ich integralnym składnikiem. Przez wzgląd na „ludowe” audytorium tygodnika modele te musiały być transmitowane za pomocą najłatwiej przyswajalnych form podawczych, wzmacniających przekaz perswazyjny czasopisma przez podsuniecie odpowiedniego materiału poglądowego.

całkowitą ufnością. Zob. Redakcja, *My kobiety – między sobą. Z serca do serca – między nami...*, „Moja Przyjaciółka” 1934, nr 1, s. 2.

¹³ A. Wyszynacka, „*Nie zamieniłabym Cię na inne...*”, „Biuletyn Prasowo-Wydawniczy” 1973, nr 163, s. 41.

¹⁴ Nowele, opowiadania, „wyjątki” z powieści, odpowiednio spreparowane fragmenty książek, listy do redakcji z odpowiedziami zawierającymi jasne dyrektywy postępowania, humoreski, „obrazki” i „sylwetki” ukazujące prawdziwe życie, tzw. opowieści filmowe z fotosami, nowele redakcyjne z cyklu „Radości i smutki”, teksty popularnych piosenek, okolicznościowy repertuar artystyczny dla amatorskich zespołów scenicznych, historyjki obrazkowe, samorodne lub inspirowane przez redakcję utwory czytelników.

¹⁵ A. Kłoskowska, dz. cyt., s. 57–58.

Taki właśnie charakter miał niezwykle poczytny i na swój sposób wyjątkowy na tle ówczesnej prasy cykl „Radości i smutki”. Wprowadzony już w pierwszym numerze jako stały element struktury „Przyjaciółki”, przez dziesięciolecia należał do jej żelaznego repertuaru, a wiele czytelniczek właśnie od niego rozpoczynało lekturę pisma. Niewyszukane stylistycznie „obrazki z życia” z pogranicza beletrystyki i publicystyki, powstające za redakcyjnym biurkiem lecz stwarzające pozory autentyzmu i przez to umożliwiające identyfikację z przedstawionymi tam problemami zwykłych ludzi, stosunkowo szybko przyciągnęły uwagę badaczy. Jako pierwsza zajęła się nimi Antonina Kłoskowska, przeprowadzając analizę modelu małżeństwa i rodziny upowszechnianego przez środki masowego przekazu w latach 1950–1951 oraz 1956–1957 w ramach prac Międzynarodowego Seminarium Badań Rodziny UNESCO¹⁶. Jej studium stało się punktem odniesienia dla prezentowanego artykułu, opartego w celach porównawczych na tym samym materiale źródłowym, z przeniesieniem punktu ciężkości na dziecko i jego miejsce w rodzinie.

Analiza treści „nowel redakcyjnych” z omawianej rubryki pokazała, że postać dziecka ukazana została niezwykle konwencjonalnie i instrumentalnie. Na jej wizerunku w latach stalinizmu, poza ogólną sytuacją polityczną, szczególnie zaciążył plan 6-letni, mobilizujący kobiety do podejmowania pracy zarobkowej poza domem i powierzenia opieki nad dziećmi wyspecjalizowanym zakładom wychowawczym i instytucjom wychowania kolektywnego rozwijanym na modłę radziecką. Rzadko eksponowane było ono w „Radościach i smutkach” na pierwszym planie, częściej jako członek najmniejszego kolektywu społecznego, jaką miała być rodzina, zorganizowana na wzór zakładu produkcyjnego, ze ścisłym podziałem pracy i obowiązków. Zaobserwowane około 1955 r. pogorszenie sytuacji gospodarczej, a także społecznej i politycznej, skutkujące odchodzeniem państwa od modelu kobiety-przodownicy budownictwa socjalistycznego sprawiło, że w rubryce zaczęto doceniać tradycyjne role pełnione przez kobietę w rodzinie, w nowelkach z okresu tzw. odwilży z lat 1956–1957 portretowanej już jako wspólnota spojona emocjami. Bliższe realiom życia codziennego teksty przedstawiały mniej optymistyczną i życzeniową wizję rzeczywistości, skupiając się na konkretnych kwestiach wychowawczych oraz patologiach życia rodzinnego (jak alkoholizm, niepowodzenia szkolne, chuligaństwo, przestępczość nieletnich).

W pracy usiłowano ponadto dociec, jakiego rodzaju i czyje koncepcje pedagogiczne popularyzowała „Przyjaciółka” (Anton Makarenko, Ida Merżan), w jaki sposób je ujmowała

¹⁶ Opublikowaną tamże, s. 46–71.

(propagandowo vs. fachowo) oraz jak przekazy te miały się do stanu faktycznego – prawdziwego obrazu życia dzieci w tamtym czasie.

Wstępne wyniki badań nad rejestracją repertuaru beletrystycznego omawianego tygodnika na potrzeby przygotowywanego zestawienia bibliograficznego obejmującego powieści w odcinkach, nowele i opowiadania zamieszczane w obrębie usytuowanej w stałym miejscu periodyku kolumny literackiej, tzw. „odcinku” beletrystycznym, zawiera artykuł: *Fiction in „Przyjaciółka” 1948–1989 – research notice (Beletrystyka w „Przyjaciółce” 1948–1989 – komunikat z badań)*. Można potraktować go też jako dopełnienie wcześniejszej pozycji z niniejszego cyklu na temat udziału „Przyjaciółki” w upowszechnianiu czytelnictwa masowego w powojennym 40-leciu. Spektakularny wzrost zasięgu oddziaływania pisma, które w latach 80. XX wieku osiągnęło swój górny pułap nakładowy – 2 300 tys. egzemplarzy (ograniczany możliwościami technicznymi ówczesnej poligrafii), docierając do szczytowego, prawie 8-milionowego audytorium¹⁷, zrodził potrzebę całościowego udokumentowania jego roli we wskazanym zakresie w osobnej publikacji o charakterze źródłowym.

Mocno osadzone w strukturze „Przyjaciółki” różne odmiany przekazów literackich i paraliterackich odgrywały w jej przypadku szczególną rolę z uwagi na skład przydzielonych jej kręgów czytelniczych. Często były one świadomie nadużywaną i wykorzystywaną do opisu oraz komentowania rzeczywistości formą piśmienniczą, zwłaszcza w początkach tygodnika, a zabiegowi fabularyzacji poddawano także różne gatunki dziennikarskie, unikając zrazu kierowania do jego adresatek nawet najprostszych materiałów publicystycznych. Przed wszystkim jednak zamieszczana na łamach periodyku beletrystyka miała niekwestionowany udział w budowaniu jego sukcesu czytelniczego. Nie mogło być inaczej, skoro do powstania „Przyjaciółki” przyłożył rękę doświadczony dziennikarz oraz organizator prasy Feliks Fikus (doskonale obeznany ze znińskimi wydawnictwami Krzyckich), „rozkręcając” ją w masowy z założenia tytuł poprzez m.in. drukowanie powieści¹⁸. Te występowały w piśmie regularnie aż po rok 1974, by powrócić po 11 latach na wyraźne życzenie czytelniczek¹⁹.

Krótsze formy prozy artystycznej i paraliterackiej zadomowiły się w „odcinku” pisma w całym badanym przedziale czasu w postaci ok. 1700 tekstów wybranych z dorobku ponad 900 pisarzy. Do najczęściej popularyzowanych należeli: Alberto Moravia, Antoni Czechow,

¹⁷ E. Łukasiewicz, *Kobięca ale nie babska*, „Dziennik Łódzki” 1985, nr 57, s. 1.

¹⁸ Jak robił to przed wojną w prasie wielkopolskiej przeznaczony dla czytelnika wiejskiego. Zob. E. Ciborska, *Fikus Feliks*, [w:] *Leksykon polskiego dziennikarstwa*, Warszawa 2000, s. 146–147.

¹⁹ Powieściom „Przyjaciółki” poświęcony jest kolejny artykuł prezentowanego cyklu.

Konstanty Paustowski, Guy de Maupassant; z autorów krajowych – Marek Ruszczyk²⁰. Systematycznie i z pietyzmem odnosiła się „Przyjaciółka” do twórczości polskich klasyków. Z pisarzy współcześnie żyjących najchętniej sięgała po prozę Tadeusza Łopalewskiego, Wojciecha Żukrowskiego, Jarosława Iwaszkiewicza, Józefa Hena, Mariana Brandysa, Jana Kurczaba, Juliana Kawalca, Jana Koprowskiego. Nie zabrakło reprezentacji polskich pisarek z Marią Dąbrowską i Moniką Warneńską na czele²¹, nie tak jednak licznej, jak można by się spodziewać po wiodącym krajowym tytule kobiecym. W ujęciu dynamicznym oferta literacka „Przyjaciółki” zmieniała się w zależności od kursu polityki medialnej władzy, rozluźniania bądź zaostrzania gorsetu ideologicznego, a wśród lektur proponowanych czytelniczkom znaleźć można nie tylko konsekwentnie propagowaną zaangażowaną prozę radziecką, ale też tolerowaną okresowo zachodnią fikcję eskapistyczną oraz ambitną prozę literacką.

Ostatni artykuł cyklu: *Powieść w odcinkach na łamach tygodnika „Przyjaciółka” w latach 1948–1989* poświęcono omówieniu utworów mocno eksponowanych w układzie pisma (przez wiele lat na odwrocie strony z poczytną rubryką „Radości i smutków”), obliczonych na długotrwałe związanie z nim czytelniczek, a przy tym niezwykle istotnych dla dydaktyczno-edukacyjnej oraz perswazyjno-propagandowej misji tygodnika. Było to 30 dzieł 25 autorów, tym samym do twórczości kilku z nich powracano co najmniej dwukrotnie²². Znacznie częściej drukowano utwory pochodzące od kobiet, współczesne, obyczajowe, przeważnie żyjących autorów, najchętniej pisarzy polskich. Do przełomu październikowego tygodnik upowszechniał twórczość rodzimych autorek różnych generacji²³, jak też młodego pokolenia radzieckich prozaiczek realizmu socjalistycznego²⁴, wprzęgając ją w służbę doraźnych zadań propagandowych, z gloryfikacją społecznie użytecznej pracy na czele.

Początek 1957 r. przyniósł miłą odmianę od nieepatującej elementami romantycznymi tematyki produkcyjnej lat ubiegłych w postaci 3 utworów o dominującym wątku miłosnym. Pierwszy, o symbolicznym w tym kontekście tytule: *Ośmielam się kochać* francuskiego prozaika Hervé Bazina, był równocześnie pierwszą powieścią zza żelaznej kurtyny, jaka trafiła do „odcinka” tygodnika. Po „okresie błędów i wypaczeń” wypełniała go najczęściej współczesna beletrystyka obyczajowa (idąca czasem w stronę psychologii, czasem zagadnień

²⁰ Za sprawą cykli opowieści biograficznych o znanych postaciach historycznych, choć ukazywały się one w „Przyjaciółce” w ciągu zaledwie dwóch lat (1975–1976).

²¹ Z pozostałych: H. Auderska, J. Broniewska, S. Fleszarowa-Muskat, P. Gojawiczyńska, A. Kamieńska, M. Konopnicka, A. Kowalska, Z. Nałkowska, E. Orzeszkowa, G. Pauszer-Klonowska, M. Samozwaniec, J. Stępieniowa, E. Szelburg-Zarembina, S. Szmaglewska, W. Wasilewska, J. Żylińska.

²² Eliza Orzeszkowa, Pola Gojawiczyńska, Maria Maliszewska, Olga Scheinpflugová.

²³ Marii Maliszewskiej (właśc. Karoliny Beylin), Janiny Kijewskiej, Elizy Orzeszkowej, Zofii Bystrzyckiej.

²⁴ Nory Argunowej, Antoniny Koptajewej, Haliny Nikołajewej.

społecznych), na niezłym, choć nie najwyższym poziomie literackim²⁵, przyciągająca szersze audytorium kobiece mniej lub bardziej rozwiniętym wątkiem uczuciowym, nie kojarzonym jednak z romansami, uważanymi za synonim tandety literackiej. Do przedruków wybierano sprawdzone obszernie *evergreeny* na wiele miesięcy „przykuwające” czytelniczki do pisma²⁶, książki honorowane nagrodami państwowymi, tytuły dobrze przyjęte przez kobiety w innych krajach, powieści twórców znanych z ogłaszanych w „Przyjaciółce” nowel i opowiadań, utwory autorek piszących dla prasy kobiecej i znających oczekiwania jej odbiorczyń. Swoją reprezentację miała też wysoko ceniona przez publiczność „Przyjaciółki” intymistyka.

Analiza statusu wydawniczego powieści tygodnika pokazała, że większość z nich miała wydania osobne, tylko sześć zaistniało wyłącznie na łamach „Przyjaciółki”. Niekiedy publikacja utworu w czasopiśmie wyprzedzała jego wydanie książkowe, ale tylko jeden tytuł: *Samotność* popularnej satyryczki i publicystki Zofii Bystrzyckiej, pierwodrukowi w dziale literackim pisma zawdzięczał status bestsellera literatury kobiecej.

Ostatnia pozycja cyklu: *Beletrystyka w „Przyjaciółce” – bibliografia 1948–1989* podsumowuje wątek rozważań o periodyku retrospektywnym adnotowanym zestawieniem zawartości jego „odcinka” literackiego w wyniku pełnej kwerendy 42 roczników czasopisma (ponad 2 160 numerów). Jego podstawowy komponent, powieści w odcinkach i inne formy prozy artystycznej i paraliterackiej, zgodnie z ich rozmieszczeniem w tygodniku na dwóch odrębnych kolumnach, także w bibliografii włączono do osobnych ciągów chronologicznych, szczegółowo obrazujących wkład „Przyjaciółki” w upowszechnianie czytelnictwa masowego przez pokazanie po jakich autorów, i po jakie teksty z ich dorobku sięgała ona we wskazanym okresie. Z uwagi na bogactwo materiału źródłowego, w obszernym wstępie omówiono dzieje wydawnicze i profil tygodnika w powiązaniu z zawartością jego działu literackiego w dobie stalinizmu (z podziałem na okres „Czytelnikowski” i pierwsze lata w RSW „Prasa”), Polsce Władysława Gomułki, dekadzie propagandy sukcesu oraz w latach 80., umożliwiając ich odniesienie do historii prasy i kultury literackiej PRL-u.

1690 pozycji ujętych w zestawieniu dokumentuje całokształt wyborów literackich „Przyjaciółki”. Poszczególne opisy tego imponującego liczebnie wykazu nie ograniczają się do podania podstawowych elementów bibliograficznych identyfikujących utwory literackie i ich lokalizację w periodyku. Zawierają one (nierzadko bardzo bogate) adnotacje. Informują one o związkach bibliograficznych prozy tygodnika, w szczególności opracowań, przeróbek, fragmentów większych całości z innymi utworami oraz wskazują możliwe źródła przedruków

²⁵ Wyjąwszy Kornela Filipowicza i Romain Rollanda.

²⁶ *Dziewczęta z Nowolipek, Rajska jabłoń, Przemięło z wiatrem.*

materiałów do literackiego działu pisma ustalone na podstawie katalogów wydawniczych, bibliografii, polskich i obcych czasopism kulturalnych, literackich i kobiecych, antologii i zbiorów prozy różnych narodów i języków. W niewielkim zakresie ogłaszana w piśmie proza pochodziła z książek przygotowywanych do druku. Tekstom o nieustalonej proveniencji, znanym prawdopodobnie wyłącznie z „Przyjaciółki”, towarzyszą uwagi orientujące w ich treści i charakterze. Taką funkcję pełnią też przytoczone we fragmentach noty odredakcyjne, które dodatkowo projektowały proces lektury, podobnie jak adnotacje informujące o ważnych rocznicach utrwalanych dzięki beletrystyce tygodnika, mającej w dużym stopniu charakter okolicznościowy, a nawet laurkowy. Właśnie w tego rodzaju wypowiedziach i komentarzach redakcyjnych najwyraźniej przejawiała się propagandowa funkcja pisma.

Wartość informacyjną i źródłową bibliografii podnoszą: rozbudowany alfabetyczny indeks autorski zawierający nazwiska autorów, ilustratorów i tłumaczy z ramowymi latami obecności w „Przyjaciółce” dzieł dwóch pierwszych kategorii twórców oraz wykaz tekstów anonimowych. Jej istotnym uzupełnieniem są aneksy przedstawiające: udział poszczególnych literatur w repertuarze beletrystycznym „Przyjaciółki” pod względem liczby tytułów; wykaz autorów najczęściej publikowanych w „odcinku” literackim pisma; liczbę utworów z najczęściej spotykanych literatur w przekroju czasowym; beletrystykę tygodnika w kontekście politycznego podziału świata. Przygotowana w ten sposób publikacja, przynosząca też niemało danych na temat recepcji literatur obcych w Polsce, ma szansę zainteresować reprezentantów dyscyplin humanistycznych i społecznych, w szczególności bibliologów, kulturoznawców, literaturoznawców i medioznawców oraz badaczy historii prasy, życia społecznego, przedstawicielek i przedstawicieli studiów genderowych.

W polityce literackiej najpoczytniejszych w swoim czasie polskich tytułów kobiecych widać podobieństwa, ale też i zasadnicze rozbieżności. Jako pisma masowe lecz nie rozrywkowe, poważne i zaangażowane, kształtowały one swoją ofertę literacką na podstawie odmiennych założeń ideowo-światopoglądowych. Spolaryzowane wobec katolicyzmu i komunizmu, charakteryzowały się również odmiennym stosunkiem do klasyki literackiej, nieobecnej w periodyku żnińskim, wyznającym zasadę, że znajomość takich autorów, jak Mickiewicz, Sienkiewicz czy Wyspiański należy do „wyposażenia intelektualnego” każdego inteligentnego człowieka, mocno osadzonej w „Przyjaciółce”, długo będącej instrumentem wyrównywania szans emancypujących się środowisk ludzi pracy.

5. Omówienie pozostałych osiągnięć naukowo-badawczych (artystycznych).

Moje zainteresowania naukowe koncentrują się na przekazach literackich zaznaczających się w prasie dawnej i współczesnej, w szczególności kobiecej, ale nie wyłącznie. Wskazanym rodzajem wydawnictw zajmuję się także jako segmentem rynku prasy, źródłem refleksji badawczej oraz analizą ich treści w kontekście oddziaływania społecznego. Na pograniczu moich dociekań pozostaje zagadnienie kompetencji czytelniczych studentów. Jako torunianka interesuję się także historią kultury i oświaty w tym mieście. W ostatnim czasie sporo uwagi poświęcam tytułom prasowym pałuckiego koncernu Krzyckich ze Żnina z lat 1927–1939.

a) przekaz literacki w prasie kobiecej dawnej i współczesnej

W tym obszarze wyróżnia się nurt będący kontynuacją badań podjętych przed uzyskaniem stopnia doktora związany ze współczesną prasą kobiecą jako nośnikiem treści literackich, najpełniej ujęty w książce: *Współczesna prasa kobieca a sprawy książki: treści literackie w czasopiśmie: „Przyjaciółka”, „Twój Styl”, „Cienie i Blaski”*, Warszawa 2004 (recenzenci: Oskar S. Czarnik, Tadeusz Żabski), będącej przeredagowaną wersją rozprawy doktorskiej. Omówiłam w niej wzorce upowszechniania literatury w polskiej prasie kobiecej lat 90. XX w. (a więc w okresie eksplozji rynkowej prawdziwie masowego zjawiska, na jakie wówczas wyrosła), na przykładzie wiodących w poszczególnych segmentach tytułów, dochodząc do konkluzji, że przekaz literacki stosunkowo największą autoteliczność uzyskiwał w magazynach dla kobiet sukcesu, w grupie poradników odznaczał się użytkowością ewoluującą w stronę rozrywki, zaś w „prasie serca i zwierzeń” wkraczał już w rejony eskapizmu. Książka była recenzowana w periodykach naukowych przez Grażynę Gzellę w „Zeszytach Prasoznawczych” 2004, nr 3/4, s. 178–180 i Annę Piwowarską w „Media, Kultura, Komunikacja Społeczna”, nr 1 (2005), s. 264–266. Do ostatniego z wymienionych czasopism wróciłam w artykule: *Przyjemności i pożytki z lektury „Cieni i Blasków” czyli o terapeutycznych walorach współczesnych baśni dla dorosłych (kobiet)*, [w:] *Biblioterapia: z zagadnień pomocy niepełnosprawnym użytkownikom książki*, red. M. Fedorowicz, T. Kruszewski, Toruń 2005, s. 161–182, przeprowadzając analizę treści autobiograficznych narracji zwierzeniowych w kontekście funkcji, jakie mogą one pełnić w życiu odbiorczyń, samym swoim istnieniem unaoczniając obecność kobiet w przestrzeni publicznej.

Tę samą metodę zastosowałam w dwóch tekstach napisanych do „Toruńskich Studiów Bibliologicznych”: *Funkcje przekazów literackich i krytycznych w czasopiśmie kobiecych (na przykładzie miesięcznika „Bluszcz”)*, „TSB” 2010, nr 2, s. 53–70; *W kręgu literatury kobiecej: konteksty kultury książki w luksusowych magazynach dla pań*, „TSB” 2014, nr 1, s.

59–72. Posługując się materiałem źródłowym z lat 2008–2010, starałam się opisać udział wybranych miesięczników z „górnego półki” („Twój Styl”, „Pani”, „Bluszcz”) w motywowaniu kontaktów z książką, rozwijaniu zainteresowań czytelniczych, kreowaniu bestsellerów i autorów literatury kobiecej, dla których to praktyk magazyny tego rodzaju, stanowiące jeden z najprężniej rozwijających się sektorów komercyjnej kultury popularnej, są właściwym i naturalnym medium poszerzającym obszar społecznej recepcji książki.

Kolejne dwa artykuły mieszczące się w omawianym polu badawczym zawierają rozważania ogólniejszej natury na temat komunikacji literackiej w czasopiśmie kobiecych w szerszej perspektywie czasowej. Pierwszy, *Cechy i funkcje przekazów literackich na łamach dziewiętnastowiecznej prasy kobiecej*, „Sztuka Edycji” 2013, nr 1, s. 75–80, przypomina, że w roli medium literatury pisma te występowały już u swych początków (lata 20. XIX w.) dzięki podatności tekstów literackich na cyrkulację w różnych środkach przekazu, jak i z racji braku wyraźnego profilu typologicznego periodyków *stricto* literackich. Założeniem tekstu było zderzenie tendencji dominujących w podejściu do książki i czytania, jakie przejawiały się na łamach ówczesnych pism kierowanych do kobiet z silnie zaznaczającym się właśnie w tym stuleciu, oddolnym i żywiołowym procesem emancypacji kobiecej lektury, który wymykał się normotwórczym wysiłkom środowisk usiłujących zapanować nad jego przebiegiem. Z kolei w artykule *Prasa kobieca jako tekst kultury*, [w:] *Język, tekst, kultura*, red. H. Bartwicka, Bydgoszcz 2010, s. 281–287, do opisu czasopism kobiecych i ich udziału w propagowaniu czytelnictwa książek różnych typów zastosowałam kategorię „tekstu kultury popularnej”. Periodyki te, jako „prasa czasu wolnego” nastawione na zaspokajanie potrzeb przeciętnego uczestnika kultury, wypracowały odmienne od dyskursu akademickiego czy związanego z edukacją szkolną i wolne od napięć wynikających z konfrontowania czytelniczek z własną niewiedzą, strategię promocji literatury, torując drogę popularnej beletrystyce kobiecej.

b) prasa kobieca w ujęciu przekrojowym oraz jako przedmiot badań i segment rynku

Najważniejsze tendencje dociekań naukowych w ciekawym okresie odkrywania nowego pola badawczego wskazuje artykuł: *Kierunki badań nad polską prasą kobiecą w latach 1996–2010*, [w:] *Książka i prasa w kulturze*, red. K. Domańska, B. Iwańska-Cieślak, Bydgoszcz 2013, s. 270–283, pomyślany jako kontynuacja piśmiennictwa przedmiotu zebranego przez Zofię Sokół w monografii: *Prasa kobieca w Polsce w latach 1945–1995* (Rzeszów 1998). Po etapie chaotycznej refleksji publicystycznej z początku lat 90. XX w., omawiany rodzaj wydawniczy zyskał status pełnoprawnego przedmiotu badań obejmujących coraz rozleglejsze obszary tematyczne, prowadzonych na gruncie różnych dyscyplin naukowych: historii,

pedagogiki, socjologii, literaturoznawstwa, kulturoznawstwa, krytyki feministycznej, prasoznawstwa, bibliologii, ekonomii, marketingu. Z ich zestawienia wynika, że największe zainteresowanie badaczy we wskazanym piętnastoleciu wzbudzały wzory osobowe kobiet lansowane na łamach dawnej i współczesnej polskiej prasy kobiecej.

W toku dalszych dociekań, kierując się hipotezą, iż podejmowanie zagadnień badawczych wykorzystujących ten rodzaj wydawnictw jako bazę źródłową uwarunkowane jest ich obecnością w sieci, w artykule: *Polska prasa kobieca okresu międzywojnia w zasobach sieciowych – rekonesans badawczy*, [w:] *Internet – wybrane przykłady zastosowań i doświadczeń*, red. P. Siuda, J. Gomoliszek, Gdańsk 2017, s. 127–153, przedstawiłam stan prac nad digitalizacją tytułów kobiecych z okresu międzywojennego na przykładzie 50 uważanych za reprezentatywne dla wszystkich jej odmian i nurtów²⁷. Jak się okazuje, powszechny, Nielimitowany dostęp do pełnych ciągów roczników i inteligentne narzędzia wyszukiwawcze otwierają nowe perspektywy badawcze, skutkujące przyrostem opracowań naukowych poświęconych poszczególnym tytułom, co widać choćby na przykładzie dwutygodnika „Moja Przyjaciółka”. Pracę uzupełnia aneks: *Polska prasa kobieca lat 1918–1939 w zasobach Federacji Bibliotek Cyfrowych* według stanu z marca 2017 r.

Na szerszym tle historycznym katalog wątków nieobecnych w pismach kobiecych przez blisko 200 lat ich istnienia na ziemiach polskich zarysowałam w artykule: *O czym nie przeczytamy w prasie kobiecej i z czego to wynika?: krótki przegląd tematów „zakazanych” i „niewygodnych”*, [w:] *Nie po myśli władzy: studia nad cenzurą i zakresem wolności słowa na ziemiach polskich od wieku XIX do czasów współczesnych*, red. D. Degen, M. Żynda, Toruń 2012, s. 65–79, w którym starałam się pokazać zmienność w czasie i zależność ujmowanych przez nie treści od kontekstu politycznego, społeczno-obyczajowego i ekonomicznego. W tej perspektywie, mimo pozorów współredagowania przez odbiorczynie, prasa ta ukazuje swój wymiar normotwórczy jako narzędzie socjalizacji kobiet, przenosząc na nie m.in. wiedzę o najbardziej atrakcyjnych w danym momencie stylach życia i modelach kobiecości.

Prezentacji mało znanej grupy rodzajowej prasy kobiecej, która na krajowym rynku czasopism pojawiła się jako pewne *novum* około 1990 r., opierając formułę wydawniczą na narracjach zwierzeniowych utrzymanych w konwencji „prawdziwych historii” (za protoplastą gatunku miesięcznikiem „True Story”, 1919–), poświęciłam pracę *Współczesna „prasa serca” na polskim rynku prasowym*, [w:] *W kręgu prasy: (przeszłość, terażniejszość, przyszłość)*, t. 3, red. G. Gzella i J. Gzella, Toruń 2004, s. 125–143, będącą kontynuacją

²⁷ Za monografią Kamilli Łozowskiej-Marcinkowskiej *Sprawy niewieście: problematyka czasopism kobiecych Drugiej Rzeczypospolitej*, Poznań, 2010, s. 277–278.

artykułu sprzed doktoratu: „Prasa serca” – gatunek „z przeszłością” na polskim rynku prasowym, [w:] tamże, t. 2, Toruń 2001, s. 147–163. W piśmiennictwie zachodnim ten typ periodyków zaliczanych do niższego obiegu czytelniczego eksplorowany był już od dawna. W Polsce zajmowała się nim jedynie A. Kłosowska w latach 50. XX w. w kontekście „Przyjaciółki”, gdyż magazyny tego typu nie miały racji bytu na naszym gruncie w dobie PRL-u, zaś powstające po 1989 r. tytuły umykały początkowo uwadze badaczy z braku adekwatnych narzędzi ich analizy, bądź marginalizacji ich roli i znaczenia.

c) jak czytają studenci – badania empiryczne

Na pograniczu moich zainteresowań naukowych, w związku z prowadzonymi zajęciami dydaktycznymi mieści się zagadnienie kompetencji czytelniczych studentów. Na ten temat opublikowałam tekst pokonferencyjny: *Jak czytają studenci: przygotowanie studentów informacji naukowej i bibliotekoznawstwa do odbioru tekstów z zakresu ich specjalizacji*, [w:] *Konference Kniha ve 21. Století. Téma: „Knihovna učící/se”, 13–14 února 2008*, ed. Z. Dostálová, Opava 2008, s. 87–93 oraz jego poszerzoną wersję bazującą na zwiększonej grupie respondentów: *Badanie tempa i techniki czytania studentów informacji naukowej i bibliotekoznawstwa*, „Toruńskie Studia Bibliologiczne” 2008, nr 1, s. 113–126. Kontroli tempa czytania oraz stopnia zrozumienia artykułu popularnonaukowego o średnim poziomie trudności poddani zostali przyszli profesjonalści z zakresu informacji naukowej, mający zajmować się jej przechowywaniem, przetwarzaniem i przesyłaniem, po których jednakże można było oczekiwać lepszych rezultatów niż „średnia krajowa” (tempo lektury 200 słów/minutę przy 60% poziomie przyswojenia treści).

Przykładem badań jakościowych jest sondaż ankietowy dotyczący recepcji *Marty* Elizy Orzeszkowej wśród słuchaczek wykładu fakultatywnego z zakresu czytelnictwa kobiet oraz studentek filologii polskiej o specjalności bibliotekoznawczej UKW w Bydgoszczy, z postawionym nadrzędnym pytaniem o możliwe odniesienia problematyki poruszanej w powieści do sytuacji życiowej i doświadczeń osobistych współczesnych młodych kobiet. Jego rezultaty zawiera artykuł: „*Marta*” *Elizy Orzeszkowej w odbiorze czytelniczym studentek*, [w:] *Studia z dziejów książki i prasy: przegląd badań za lata 2007–2010*, red. Z. Kropidłowski, D. Spychała, K. Wodniak, Bydgoszcz 2010, s. 147–157, pokazujący że literackie świadectwo pierwszej fali ożywienia emancypacyjnego w Polsce sprzed 150 lat dzisiejsze studentki odczytują w zaktualizowanym kontekście sytuacyjnym, odnoszącym się przede wszystkim do nierównej pozycji kobiet na rynku pracy.

d) z przeszłości kultury i oświaty w Toruniu

Tematykę toruńską porusza artykuł: *Otton Andrzej Steinborn (1868–1936) – miłośnik ksiąg, honorowy pracownik książki*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Bibliologia” 2006, t. 5, z. 376, s. 249–283, poświęcony bibliofilsko-bibliotekarskiemu wątkowi życiorysu lekarza, działacza narodowego, społecznika i jego wysiłkom na rzecz rozwoju Biblioteki Towarzystwa Naukowego w Toruniu, nad którą sprawował wieloletnią pieczę. Nawiązuje on do tekstów przeddoktorskich przybliżających historię kultury i oświaty w tym mieście: *Tematyka literacka na łamach „Thornische Nachrichten von gelehrten Sachen” (1762–1766) na tle wczesnego Oświecenia na Pomorzu*, [w:] *Szkice z dziejów piśmiennictwa pomorskiego (XVI–XIX w.)*, red. B. Woźniczka-Paruzel, Toruń 1999, s. 41–68; *Towarzystwo Pomocy Naukowej dla Dziewcząt w Toruniu (1870–1937) i jego rola w emancypacji zawodowej kobiet na Pomorzu*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 1999, nr 1/2, s. 55–82.

e) tytuły prasowe pałuckiego koncernu Krzyckich z lat 1927–1939

„Moja Przyjaciółka” skierowała moją uwagę na inne, równie ciekawe prasowe inicjatywy wydawnicze Anny i Alfreda Krzyckich: gazetę „Pałuczanie” (następnie „Ilustrowany Kurier Pałucki”) oraz tygodnik beletrystyczny „Moje Powieści”, zawierające interesujący i znacznie ciekawszy niż w piśmie kobiecym, materiał literacki. Jego analizie, na razie w pierwszym z tych tytułów, poświęciłam artykuł: *Powieść w odcinkach na łamach żnińskiej gazety „Pałuczanie” (1927–1939)*, „Literatura i Kultura Popularna” 24 (2018), s. 371–396 (w druku). Począwszy od *Wnuczki wygnańca* – mini-powieści wiejskiej ludowego pisarza sensacyjnych powieści historycznych Stanisława Kluczka, gazeta podała do druku 31 atrakcyjnych czytelniczo fabuł od *Królowej awanturnicy* po *Dzikusę* Ireny Zarzyckiej, autorów związanych zarówno z ziemią pałucką, jak i krakowskim koncernem IKC-a, a nawet znanych z „odcinka” XIX-wiecznych dzienników francuskich. Powieść w odcinkach nie była jednak jedynym sposobem pozyskiwania przez nią prenumeratorów. Z równym skutkiem dawkował „Pałuczanie” informacje o poruszających opinię publiczną niezwykle wydarzeniach, wzbudzających silne emocje odbiorców. Należały do nich m.in. doniesienia o zabójcy kobiet operującym w późnych latach 20. XX w. na terenie Düsseldorfu, okrzykniętym mianem „wampira”. Artykuł: *Sensacja prasowa w gazecie lokalnej (recepja wątku seryjnego mordercy Petera Kürtena w „Pałuczanie”)*, „Zeszyty Prasoznawcze” 2018, nr 3, s. 476–494 (w druku) pokazuje sposoby eksploatacji tego tematu na jego łamach oraz, dla porównania, w innych tytułach, nie tylko wielkopolskich („Gazeta Wągrowiecka”, „Kurier Poznański”, „Dziennik Poznański”, „Ilustrowany Kurier Codzienny”).

Ostatni artykuł o tematyce żnińskiej, przedstawiający stan badań nad dwutygodnikiem kobiecym: *Żnińska „Moja Przyjaciółka” (1934–1939) w kręgu zainteresowań badaczy*, [w:] *Dzieje książki i prasy: przegląd badań za lata 2013–2015*, red. B. Iwańska-Cieślik i E. Pokorzyńska, przy współpracy Z. Kropidłowskiego i D. Spychały, Bydgoszcz 2017, s. 207–219, jest zapowiedzią monografii prasoznawczej zatytułowanej *„Moja Przyjaciółka” (1934–1939) – szlagier rynkowy w czasach dekonunktury*, przygotowywanej dla Wydawnictwa „Wulkan” Dominika Księskiego ze Żnina.

f) inne typy publikacji

Doskonaleniu warsztatu dziennikarskiego służy pięć artykułów (w tym jeden współautorski) napisanych do czasopisma uczelnianego „Forum Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego” oraz cztery teksty popularyzujące tematykę związaną z prasą żnińską okresu międzywojennego zamieszczone w tygodniku lokalnym „Pałuki” (Żnin) (zob. Załącznik 4 z wykazem publikacji). Mój dorobek obejmuje również prace redaktorskie przy dwóch wydawnictwach zbiorowych: *Studia z dziejów książki i prasy: przegląd badań za lata 2007–2010: praca zbiorowa*, red. Z. Kropidłowski, D. Spychała, K. Wodniak, Bydgoszcz 2010 oraz *Ochrona zbiorów bibliotecznych*, red. R. Nowicki, J. Gomoliszek, K. Wodniak, Bydgoszcz 2016.

Katarzyna Wodniak